
V
B
J
C

MOWA

Jaśnie Wielmożnego JP. Ludwika BOREYKI CHODZKI Posła Pttu Oszmiańskiego; Na Sessyi Seymowey Dnia 24. Czerwca 1793. R. w Grodnie

MIANA

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy
Nayiaśnieysze Rzeczypospolitey Seymuiące Stany.

Nayduiąc się w Obowiązkach Instrukcyi, abym winne W. K. M. oddał Uszanowanie, składam oneż tą Serca odezwą, iaka w Nas wszystkich od naydawnieyszych wieków dla Tronu trwaiąc, zniszczeć i upaść niemoże.

Przyszliśmy do tego kresu, który albo w wieczną niepamięć Imie Oyczyzny Matki naszey zagrzebie, albo losu nieubłaganego przeznaczeniem zostawi cząstkę współbraci do dalszego prześladowań cierpienia.

Podane dwókrotnie od Dworów Petersburskiego i Berlińskiego Noty wedle uzyskania Delegacyi do Ratyfikowania zabranych Rzeczypospolitey Krajów, czyjeż serce okropnym nieprzeraziły ciosem? oto chcą o los współ Braci naszych czynić z nami umowę, oto chcą, abyśmy pod obce onych oddali panowanie, i z łona ukochanego wydzielili Narodu; lecz gdy się każdy nad tym zastanowi, znaydzie w Sobie przekonanie, iż nikt niedał nam mocy, abyśmy współ Ziomkow naszych wydziedziczać od Polskiey mogli. Jch to jest osobisty Jnteress, oni dotąd poczynaiąc bydź nieszczęśliwemi, nieprzestali szczycić się Obywatelstwa przymiotem.

Uważmy Nayiaśn: Stany, że obwiązków z nas każdy do cudzego nieszczęścia rozszerzać niemoże: Jnstrukcya Posła iest przewodnictwem, wedle którego postępuiąc, z drogi przepisanych Prawideł zboczyć niepowinien; jakże więc domyślać się i nad moc iey wyrazów wdawać siebie w nieszczęśliwe o losie obcych traktowanie.

Nierozumiem, aby się w tey prawodawczey Swiątyni nalazł kto pomagaiącym do upadku ulubioney (i litości wartey) Oyczyzny, bo mógłby się pewnie spodziewać, iż niebyłby cierpianym w tym Rządzie, gdzie się rychleysza występkom zakłada tama.

Nayiaśn: Królu i Naiaśn: Stany, iść w skutek postanowień zguby, sięgać ręce do podpisu współbracią naszą oddzielaiącego; niema strasznieyszey zbrodni, niemasz okropnieyszego wystempku.

Związek Targowickiey Konfederacyi na uręczeniu Nayiśn: Monarchini ugruntowany, wszystkich nas połączył w zaufaniu zaprzysiężonym całości Granic Polskich, i Ta Wielkomyślna Pani tylokrotnym Exystencyą Rzeczypospolitey Polskiey utwierdziła zapewnieniem.

Dopókiż Narodzie! w Panuiącey Religij Rzymſko – Katolickiey ſzukać będziemy Reſtrykcyi, Bogu uręczyliśmy Obronę, i ſtarania całości Polſkiey, i że do żadnych niewdamy ſię przeciwnych umów, nayſolennieyſze wzieliśmy na nas Obowiązki; a ta naywyżſza Jſtność niedozwala, abyśmy przyſięgi naſze łamiąc, rozſzerzali władarſtwo nad równemiż Oyczyzny członkami.

Mamy na czele Króla, Króla poważnym ſłowem (dwókrotnie rzeczonym) ożywiaiącego zemdlałą Oyczyznę i uręczaiącego do Narodu prawdziwe przywiązanie; nieodbiegaymyż ſynowie łaſkawego Oyca, nieſzukaymyż innego ubocza, ale z niezmyśloną przy Nim oſtańmy ſię Wiernością.

Prawda, że śilnieyſzey mocy oprzeć ſię trudno, lecz daleko trudniey łamać własne przekonanie i przywłaſzczać ſobie, utwierdzać nie naſze, ale wſpółbraci naſzych oſady i ſłodycz Republikanckiego przebytu.

Czyńmy Mocarſtwom Explikacyą naſzey niewinności, a ſpodziewać ſię możemy ſprawiedliwey od nich rezolucyi – Jch wſpaniałych Sentymentów, ieſt przyzwoitością nieſzczęścia na ukontentowanie zamieniać, Jch większym ieſt uſiłowaniem przy właſnym każdego zoſtawić Jeſteſtwie, nie zaś do ſmutney zniewalać przemiany.

Narodzie! Bądźmy mocno wewnątrz nas przekonanemi, że naſza niezłomna ſtałość chybaby na pozor tylko tłumioną bydź mogła, a zaś iſtotnego za prawdziwą ku oyczyznie Wierność nieuyrzym pogromu; owſzem podchlebne potężnym Dworom ulegania, więceyby oney pobudzało do wzgardy.

Niemożna dopuścić miary, aby te Somſiaduiące Mocarſtwa właſney gwałt ſprawiedliwości czyniły, w odrzuceniu tłumaczącey ſię Rzplitey Polſkiey przełożeń niewinności; bardziey ieſzcze niemożna rozumieć, aby one na wylewie łez Obywatelſkich zakładali pomnożenie Awantażów, owſzem ſpodziewać ſię możemy, iż uczynią z nami trwalſze nad Jnne Traktaty.

Narodzie we trzech ſtanach zebrany, innych domyślać ſię niemożeż ſrzodkow, jak kommunikować podane nam Noty, wſzyſtkim Zagranicznych Dworów Gabinetom, z wyrazem tey proźby, aby Jch wſtawienie ſię a między narodami wzaiemnie ſzanowne, utworzyły naſzego żądania ſkutki – Boſtanowić prawa polityczne, Rządowe, zawierać Alianſe, twojey jeſt poruczonym mocy, lecz nigdy zrzekać ſię Prowincyów, oddzielać wſpołbracią od ſiebie, niemaſz na to wolności, nikt Jey Tobie nienadał, chyba zawłaſzczane i wmawiane dla Ciebie Prawa.

Na oſtatek Jntereſs właſny niech każdego pociąga, bo cóż pytam ſię znaczyć będziemy z tak małą cząſtką Kraju? oto odebrano nayżyżnieyſze nas prawie żywiące Prowincye, oto ſkładaiąc zaſtepnie z tak drobnieyſzego ziemi kawałka Podatki na iednoſtayneż kraiu potrzeby, zniſzczeć nam przyidzie – Opłakany, a w ſmutek tylko obfity zoſtawiono oſtatek, na którym umieſzczeni, ani zewnętrzney ſiły, ani wewnętrznego utrzymać możemy Rządu.

J na naſże to nieſzczęśliwa wypadła Koley zagrześć oczyznę matkę naſzą w oſtatnich niepamięci popiołach, i Myż to Nayiaśnieyſze Stany mamy odkryć dla Narodu naſzego Grobowiec; niech raczey przemoc ſkończy znaczenie Polaków, a dla nas nic ſię niezoſtanie, jak płakać, będąc Swiadkami, nie zaś twórcami tey Sceny.

Z mego więc mieyſca na Delegacyą jeſteſtwo naſze ruynuiące zgodzić ſię niemogę.





Biblioteka Jagiellońska
stdr0022287

